

MAŁGORZATA ROWICKA

(Biblioteka Narodowa)

Beniowskiego potyczki z cenzurą rosyjską w latach 1865–1914

Referat poświęcony jest analizie stosunku carskich urzędów kontroli publikacji do edycji *Beniowskiego* Juliusza Słowackiego. Uwzględniłam zarówno wydania warszawskie, jak i zakordonowe oraz zagraniczne, sprowadzone do zaboru rosyjskiego w latach 1865–1914¹. Początkowa cezura wynika z tego, że właśnie w 1865 roku czytelnicy królewiaccy mieli szansę zetknąć się z poematem po raz pierwszy, gdyż wówczas to sprowadzono jego pierwodruk, opublikowany w 1841 roku w Paryżu². Natomiast data końcowa bierze się stąd, że w 1914 roku zakończyła działalność rosyjska cenzura rządowa w zaborze rosyjskim³.

¹ W pracy nie zajmuję się natomiast reakcjami urzędów kontroli na fragmenty utworu zamieszczone w prasie oraz w rozmaitych antologiach.

² *Beniowski. Poema. Pięć pieruszych pieśni* (wydrukowany w litografii Maulde i Renou) ukazał się nakładem autora w maju 1841 r. Dopilnowaniem wszystkich spraw związanych z drukiem, korektą i rozpowszechnianiem książki zajmował się Leonard Niedźwiecki, który zlecił wymienionym na karcie tytułowej firmom księgarskim: „W Lipsku u Leopolda Micheisena, w Londynie: u W. Jefss, w Bruxelli: w Belgijsko-Francuskiej Księgarni” sprzedaż części egzemplarzy poematu.

³ Zweryfikowane opisy bibliograficzne edycji *Beniowskiego* Słowackiego sprowadzonych od upadku powstania styczniowego do wydarzeń bezpośrednio poprzedzających wybuch rewolucji 1905 r., wraz z decyzjami cenzury, zawiera opracowanie Janusza Kosteckiego i Małgorzaty Rowickiej *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*

1. Wielkość oferty, geografia i chronologia oraz kształt poematu

Na podstawie odpowiednich tomów *Bibliografii polskiej XIX w.* Karola Estreichera, tomu specjalistycznej *Bibliografii literatury polskiej. Nowy Korbut*⁴, a także katalogów dużych bibliotek polskich, dysponujących zbiorami historycznymi⁵, można wstępnie przyjąć⁶, że w latach 1841–1914 *Beniowskiego* opublikowano co najmniej 34 razy, w tym osiem razy samodzielnie i 26 razy w wielotomowych wydaniach zbiorowych⁷. Ponad połowa wszystkich edycji była dziełem nakładców galicyjskich – głównie ze Lwowa (11), rzadziej z Krakowa (cztery)⁸, a incydentalnie (po jednej) z mniejszych ośrodków prowincjonalnych: Złoczowa, Tarnowa, Stanisławowa i Brodów. Po około $\frac{1}{5}$ wydań pochodziło z zagranicy (pięć z Lipska, po jednym z Paryża i Naumburga) i z Warszawy (sześć), a najmniej z prowincji pruskich (dwa z Mikołowa).

(t. 1–3, Warszawa 2006), natomiast opisy publikacji rozpatrywanych w latach 1905–1914 – miesięcznik „Алфавитный Список Сочинениям Рассмотриенным Иностранно-Цензурою в месяце [...] года”, wydawany w Petersburgu.

⁴ *Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut*, t. 11: *Juliusz Słowacki*, oprac. H. Gacowa, Wrocław 2000.

⁵ Korzystałam z katalogów następujących bibliotek: Biblioteki Narodowej, Biblioteki Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i Biblioteki Muzeum Literatury Adama Mickiewicza w Warszawie, a także Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego i Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Biblioteki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Książnicy Kopernikańskiej i Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Książnicy Cieszyńskiej.

⁶ Ustalenie w miarę pełnego wykazu wydań utworów poety z badanego okresu wymagałoby – jak wskazują moje doświadczenia – autopsji wszystkich egzemplarzy edycji znajdujących się w kilkudziesięciu największych bibliotekach polskich.

⁷ W obliczeniach nie wzięłam pod uwagę jednotomowych wydań zbiorowych (*Wybór pism. Z portretem autora*, Warszawa 1898; *Wybór pism*, wyd. 2 przerob. i uzupeł., Warszawa 1906), gdyż zawierają one wersję *Beniowskiego* celowo skróconą przez wydawcę Ferdynanda Hoesicka.

⁸ Wśród nich znalazły się sześciotomowe *Pisma. Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora* (Warszawa 1909), które sprowadzono w dwóch rzutach: w 1910 r. – tomy pierwszy i drugi (w nim zamieszczono *Beniowskiego*) i w 1912 r. – tomy od trzeciego do szóstego. Wydanie to było w istocie spreparowanym (tzn.

Beniowskiego wydawano niesystematycznie i nieregularnie: w ciągu pierwszych 20 lat od paryskiego pierwodruku nie ukazała się ani jedna edycja, w latach 60. Poemat opublikowano pięć razy⁹, w latach 70. – trzy¹⁰, w latach 80. – sześć¹¹, a w ostatniej dekadzie XIX wieku – osiem razy¹². W ostatnim podokresie (1901–1914) poemat ukazał się 11 razy¹³, przy czym ponad połowa z tych edycji przypadła na rok 1909, kiedy to obchodzono setną rocznicę urodzin poety.

Większość wydań (20) zawierała, przyjęty za pierwodrukiem, kształt poematu składający się z pięciu pieśni. Natomiast pozostałe obejmowały albo całość poematu (11 edycji), albo tylko pieśni nieopublikowane za życia poety (trzy)¹⁴. Pierwsze wydanie pieśni wcześniej

dostosowanym do wymogów cenzuralnych obowiązujących w zaborze rosyjskim) wariantem edycji krakowskiej z 1908 r., a na karcie tytułowej zaznaczono, że jest to „Wydanie nowe”. Nakładcą obu wydań była firma Gebethnera i Wolffa (w adresie wydawniczym edycji z 1908 r. podano: „Kraków Nakład G. Gebethnera i Spółki, Warszawa – Gebethner i Wolff”, natomiast na stronie tytułowej wydania z 1909 r. – „Warszawa Gebethner i Wolff”), istniejąca w Warszawie od 1857 r., która w latach 70. rozszerzyła swą działalność także poza granice Królestwa Polskiego (w 1874 r. Gebethner i Wolff założyli w Krakowie księgarnię pod nazwą G. Gebethner i Spółka, od 1875 r. mieli też udziały w jednej z największych tamtejszych drukarni – firmie Władysława L. Anczyca, gdzie drukowali większość nakładów własnych, zarówno warszawskich, jak i krakowskich, w tym omawiane wydania). Istnienie filii krakowskiej pozwalało na wydawanie książek zakazanych w Królestwie Polskim i na uniknięcie częstych kłopotów z cenzurą warszawską.

⁹ W 1861 r. ukazały się dwie edycje *Beniowskiego* (w tym jedna samodzielna), natomiast w latach 1862, 1866 i 1869 poemat zamieszczono w wydaniach zbiorowych.

¹⁰ W 1876 i 1880 r. poemat wszedł w skład edycji wielotomowych, oddzielnie zaś ukazał się w 1879 r.

¹¹ W 1881 r. wyszły dwa wydania *Beniowskiego* (w tym jedno samodzielne), natomiast w 1882 r. i w 1888 r., a także (dwukrotnie) w 1885 r. poemat był elementem wydań zbiorowych.

¹² W wydaniach wielotomowych poemat ukazał się: czterokrotnie w 1894, dwukrotnie w 1899 i raz w 1900 r. W 1898 r. opublikowano go osobno.

¹³ W latach 1905, 1908 i 1909 poemat ukazał się oddzielnie. W wydaniach zbiorowych zaś opublikowano go w latach 1903, 1908, 1909 (pięciokrotnie) i 1911.

¹⁴ Była też edycja (*Beniowski. Poema*, wstęp i objaśn. A. Drogoszewski, Warszawa 1909) wydana w popularnej serii „Wybór Pisarzy Polskich dla Domu i Szkoły”, adresowanej do czytelników początkujących. Zawierała ona pięć pierwszych pieśni oraz fragmenty pieśni VI, VII i VIII.

niepublikowanych ukazało się w 1866 roku we Lwowie w *Pismach pośmiertnych*. Ich wydawca, Antoni Małecki, porządkując rękopis dalszego ciągu *Beniowskiego* – otrzymany od wuja poety Teofila Januszewskiego – podzielił go na dziewięć pieśni – od VI do XIV¹⁵. Rozwiązanie to wykorzystano w kilku następnych edycjach całego poematu. Porządek zaproponowany przez Małeckiego powtórzyli z niewielkimi odmianami Artur Górski w *Pismach* (Kraków 1908)¹⁶ i Bronisław Gubrynowicz w trzecim tomie pierwszego krytycznego wydania *Dzieł* (Lwów 1909)¹⁷. Obaj badacze wykorzystali nowe fragmenty ogłoszone przez Józefa Tretiaka w artykule *Nieznane fragmenta i warianty „Beniowskiego”*¹⁸.

Z 27 zagranicznych i zakordonowych edycji *Beniowskiego* na rynek zaboru rosyjskiego w badanym okresie próbowano wprowadzić 16, w tym cztery samodzielne i 12 zawartych w wydaniach zbiorowych, przede wszystkim galicyjskich¹⁹. Importowano je niesystematycznie, gdyż aż w 39 odcinkach rocznych (a więc ponad $\frac{3}{4}$ wszystkich) nie sprowadzono ani jednego wydania, zawierającego poemat (najdłuższe przerwy: 1867–1880 i 1884–1897, trwały po 14 lat)²⁰.

¹⁵ J. Słowacki, *Pisma pośmiertne*, t. 2, Lwów 1866. Na s. 1–173 opublikowano *Beniowski. Ciąg dalszy*, na s. 174–180 zaś zamieszczono *Dodatkowe luźne urywki niewiadomo do której pieśni należne*.

¹⁶ J. Słowacki, *Pisma. Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci autora*, t. 1–6, Kraków 1908. W tomie drugim na s. 235–361 zamieszczono pięć początkowych pieśni (*Beniowski. Poema*), na s. 362–537 – pieśni VI–XIV (nieco zmodyfikowane), na s. 538–545 powtórzone za Małeckim *Dodatkowe luźne urywki...*, natomiast na s. 545–559 opublikowano kilka nowych fragmentów.

¹⁷ J. Słowacki, *Dzieła*. Pierwsze krytyczne wyd. zbior., t. 3: *Powieści poetyckie*, Lwów 1909. Całość poematu opublikowano na s. 72–317. Gubrynowicz, omawiając źródła w *Odmianach tekstu*, wyjaśnił, że „Tekst pieśni VI–XIV opiera się w części na wydaniu w «Pismach pośmiertnych J. Słowackiego» (Lwów 1866. T. II), w części zaś na autografie, który otrzymałem od prof. A. Małeckiego, i na urywku, wpisanym w raptularzu poety” (s. 390).

¹⁸ „Biblioteka Warszawska. Pismo miesięczne, poświęcone nauce, literaturze, sztuce i sprawom społecznym” 1902, t. 3, s. 209–237; „Gazeta Lwowska” 1902, nr 212–223. Na pierwsze czasopismo powołuje się Górski, na drugi tytuł – Gubrynowicz.

¹⁹ Spośród siedmiu edycji zagranicznych próbowano wwieźć tylko dwie, a z dwóch mikołowskich – jedną.

²⁰ Żadnej edycji *Beniowskiego* nie sprowadzono także w latach 1899, 1901–1907 i 1911–1913.

W pierwszym (1865–1874) i drugim (1875–1884) dziesięcioleciu próbowano wprowadzić do obiegu tylko po dwie edycje, w trzecim (1885–1894) – ani jednej, a w czwartym (1895–1904) – cztery. Tak więc przez $\frac{4}{5}$ badanego okresu starano się sprowadzić tylko osiem edycji. Znaczący przyrost importu nastąpił dopiero w ostatniej dekadzie badanego okresu, kiedy to usiłowano wwieźć tyle samo (osiem) wydań co przez 40 lat między upadkiem powstania styczniowego a rewolucją 1905 roku. Oczywiście najbardziej pomyślny był jubileuszowy rok 1909, gdy sprowadzono aż pięć wydań poematu.

Ogólnie rzecz biorąc, importerzy byli jednak ostrożni. Świadczy o tym nie tylko to, że niektórych edycji (11) nawet nie próbowali sprowadzać, gdyż wiedzieli, że nie mają szans na wprowadzenie ich do obiegu, ale także to, że próby importu poematu podejmowali ze stosunkowo dużym opóźnieniem w stosunku do daty ukazania się poszczególnych publikacji, czekając niejednokrotnie na chwilowe złagodzenie sposobu cenzurowania. Z obliczeń Janusza Kosteckiego wynika, że w latach 1865–1904 nowości stanowiły 83,6% sprowadzonych druków polskich (63,8% trafiło do urzędów kontroli w roku wydania, a 19,8% przed upływem kolejnych 12 miesięcy)²¹. W wypadku *Beniowskiego* edycje importowane w roku wydania stanowiły 18,75%, i tyle samo po upływie roku, razem więc zaledwie 37,5%²².

Sumując, w badanym okresie w oficjalnym obiegu znalazło się w zaborze rosyjskim 14 wydań poematu, a więc tylko nieco ponad $\frac{2}{5}$ wszystkich²³. Jednak spośród nich cenzura bez żadnych ingerencji dopuściła tylko jedno, natomiast w pozostałych edycjach urzędnicy carscy nakazali usunąć większe lub mniejsze fragmenty²⁴.

²¹ J. Kosteczki, *Trudny okres przenikania. Carska cenzura zagraniczna wobec importu publikacji w języku polskim w latach 1865–1904*, Warszawa 2011, s. 149–183 i in.

²² Tymczasem wśród wszystkich importowanych utworów Słowackiego udział nowości wynosił 61,6% (w roku wydania sprowadzono 39,1% tomów, w kolejnym 22,5%). Jednak i tak był on niższy niż w wypadku utworów Zygmunta Krasińskiego (64,8%; odpowiednio 53,5% i 10,3%) oraz Adama Mickiewicza (68,8%; odpowiednio 48,8% i 20,0% tomów).

²³ Nie znamy oczywiście liczby niezrealizowanych z przyczyn cenzuralnych miejscowych inicjatyw wydawniczych.

²⁴ W preparowanym wydaniu warszawskim wydawca sam usunął niepożądane ustępy.

2. Strategie cenzurowania

Stosunek władz rosyjskich do *Beniowskiego* zmieniał się. O ile początkowo (w 1865 roku) cenzura zagraniczna potraktowała utwór łagodnie, nakazując dokonanie tylko niewielkich skreśleń, o tyle przez następne 33 lata nie pozwoliła na rozpowszechnianie żadnych jego wydań zakordonowych. Było to o tyle ważne, że pierwsza miejscowa – zresztą znacznie okrojona – edycja poematu ukazała się dopiero w 1898 roku. Zmiana sytuacji nastąpiła po rewolucji 1905, gdyż w edycjach dostępnych po 1908 roku (zarówno warszawskich, jak i zakordonowych) cenzura rosyjska usuwała coraz mniej fragmentów.

2.1. Edycje zakwestionowane w całości

Spośród 16 zagranicznych i zakordonowych edycji *Beniowskiego*, które próbowano sprowadzić w badanym okresie, aż ośmiu w ogóle nie dopuszczono do obiegu. Ze zbiorowych edycji wielotomowych całkowity zakaz rozpowszechniania dotknął siedem. Już w 1866 roku zatrzymano w całości wspomniane trzytomowe *Pisma pośmiertne*. W latach 1882 i 1883 nie dopuszczono do rozpowszechniania pięciotomowych *Dzieł* (Kraków 1882)²⁵ wydanych przez Kazimierza Bartoszewicza, gdzie w tomie trzecim zamieszczono pięć początkowych pieśni poematu. W 1898 roku zatrzymano sześciotomowe *Dziela* (Lwów 1894)²⁶ opracowane przez Henryka Biegeleisena, w tym tom trzeci zawierający pięć pierwszych pieśni *Beniowskiego*. Podobny los spotkał sprowadzone dwa lata później trzy wydania: trzytomowe *Pisma pośmiertne*²⁷ i czterotomowe *Pisma*²⁸

²⁵ W 1882 r. próbowano sprowadzić tylko pierwsze cztery tomy, a rok później całość.

²⁶ Na stronie tytułowej zaznaczono, że jest to „Wydanie w 100 numerowanych egzemplarzach”. W tomach od pierwszego do czwartego zamieszczono utwory Słowackiego, natomiast w tomach piątym i szóstym (jako tomach pierwszym i drugim) objaśnienia i komentarze do twórczości poety i bibliografię jego dzieł.

²⁷ Było to, jak zaznaczono na karcie tytułowej, „Wydanie 2 znacznie pomnożone” przywoływanej edycji z 1866 r. W *Beniowskim*, zamieszczonym w tomie drugim na s. 3–161, Małecki wprowadził tylko niewielkie uzupełnienia i zmiany, zwłaszcza w pieśniach VI i VII.

²⁸ Chodzi tu o nieco pomnożone, ale też inaczej ułożone wydanie drugie czterotomowej edycji *Pism chronologicznym porządkiem do druku ułożonych przez*

(oba ukazały się we Lwowie w 1885 roku nakładem Księgarni Gubrynowicza i Schmidta) oraz sześciotomowe *Dziela* wydane przez Piotra Parylaka w Stanisławowie [1894]²⁹. Wreszcie w 1909 roku zakwestionowano czterotomowe *Poezje* opracowane przez ks. Kamila J. Kantaka dla Wydawnictwa Karola Miarki (Mikołów 1899)³⁰.

Gdy zaś w 1886 roku próbowano sprowadzić samodzielną edycję *Beniowskiego*, która ukazała się we Lwowie w 1881 w popularnej serii „Biblioteka Mrówki” (t. 95–96), decyzję o niedopuszczeniu poematu do obiegu cenzor uzasadnił następująco:

Jest to humorystyczne, wierszowane opowiadanie o pewnych wydarzeniach z życia konfederata barskiego, Beniowskiego. Z powodu fragmentów, w których z lekceważeniem mówi się o rosyjskich Panujących i o Rosjanach w ogóle, P. Lachmanowicz proponował, aby zakazać rozpowszechniania tego utworu wśród publiczności.³¹

2.2. Edycje warunkowo dopuszczone do obiegu

Jak wspomniałam, urzędy cenzorskie nie tylko kwestionowały konkretne publikacje lub ich projekty, lecz także w różny sposób eliminowały (czasem zmieniały) niepożądane partie tekstu. W wypadku wydań miejscowych skreśleń dokonywał cenzor już w rękopisie, natomiast w edycjach zakordonowych i zagranicznych albo usuwano z egzemplarzy całe strony, albo zamazywano czarną farbą lub (rzadziej) wyskrobywano poszczególne wersy lub słowa. Bywało też, że wydawcy, obawiając się ingerencji cenzorskich szpecących wygląd edycji, sami je preparowali, pomijając niektóre fragmenty wcześniej kwestionowane przez cenzorów.

Spośród 14 edycji *Beniowskiego*, które znalazły się w obiegu czytelnym Królestwa Polskiego, aż 13 zawierało tekst okaleczony, czyli

A. Mateckiego z 1880 r., której nie próbowano jednak sprowadzić. Oba wydania zawierały tylko pięć pierwszych pieśni, zamieszczonych w tomie drugim.

²⁹ Pięć pierwszych pieśni *Beniowskiego* zamieszczono w tomie czwartym.

³⁰ Powtórzony za pierwodrukiem poemat (pieśni I–V) zamieszczono w tomie drugim.

³¹ *Świat pod kontrolą. Wybór materiałów z archiwum cenzury rosyjskiej w Warszawie*, wybór, przekł. i oprac. M. Prussak, Warszawa 1994, s. 57–58.

taki, w którym usunięto lub zmodyfikowano jakieś fragmenty. Było to pięć wydań samodzielnych (w tym dwa warszawskie) i osiem edycji zawartych w edycjach wielotomowych (w tym cztery miejscowe).

Przytoczenie, a także omówienie wszystkich ingerencji cenzorskich w tych wydaniach nie jest oczywiście możliwe ze względu na ich liczbę i pokaźną objętość (łącznie kilkadziesiąt stron), toteż ograniczę się do zwięzłej charakterystyki kwestionowanych treści oraz – dla ilustracji – zacytowania niektórych, najbardziej charakterystycznych fragmentów, najczęściej wykreślanych przez cenzorów z poszczególnych edycji. Aby ustalić wielkość i lokalizację ingerencji cenzorskich, wydania te porównywałam nie ze współczesną, a zarazem kanoniczną wersją poematu, zamieszczoną w *Dzielałach wszystkich* opracowanych przez Juliusza Kleinera³², ale ze wspomnianym pierwszym krytycznym wydaniem *Dzielał z 1909 roku*. Kierowałam się dwoma względami. Przede wszystkim tym, że kolejność i kształt dalszych pieśni (VI–XIV) poematu zaproponowane przez Kleinera³³ odbiegają od układu stosowanego w edycjach dostępnych na rynku w badanym

³² J. Słowacki, *Dzielał wszystkie*, pod red. J. Kleinera, W. Floryana, wyd. 2, t. 5: *Beniowski. Poema. Pięć pierwszych pieśni*, oprac. J. Kleiner, Wrocław 1954, s. 55–138, 142–148; t. 11: *Beniowski. Poema. Dalsze pieśni*, oprac. J. Kleiner, Wrocław 1957, s. 57–148, 165, 168–191, 197–215.

³³ Jarosław M. Rymkiewicz (*Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004, s. 34–36), doceniając wysiłek Kleinera jako edytora, krytycznie wypowiadał się jednak na temat ustalonego przez niego układu tych pieśni: „Kleiner (co też trzeba przyznać) stworzył jednak całkiem inny bałagan niż ten, który Słowacki pozostawił w swoich papierach. [...] jako jakąś całość rozumiał on po prostu (tyle że nigdy tego wyraźnie nie powiedział) pewną całość fabularną – czyli, mówiąc inaczej, coś, co się fabularnie, choćby z trudem, ale domykało. [...] trzeba będzie kiedyś (jeśli naprawdę chcemy wiedzieć, co pozostało z dalszych pieśni *Beniowskiego*) zastąpić ten bałagan, który w papierach Słowackiego zaprowadził Kleiner – naturalnym bałaganem, który panował tam w dniu śmierci poety. Żadne intencje Słowackiego – co do domniemanej całości – nie mogą tu być brane pod uwagę, bowiem intencje te, jeśli nawet istniały i jeśli nawet zostały zapisane, nie zostały zrealizowane – i nikt nie ma prawa ich realizować. Podstawą wydania niewydanego za życia Słowackiego fragmentów jego poematu może być zatem tylko miejsce, które zajmuje ono na kartach rękopisów. Badacz, który ustalał będzie kolejność fragmentów, musi zaś zdawać sobie sprawę, że jest to kolejność niekolejna czy też kolejność o nieznannej kolejności”.

okresie³⁴, a przecież to z nim mieli do czynienia zarówno ówcześni cenzorzy, jak i czytelnicy. Drugi powód miał natomiast charakter czysto praktyczny – w wydaniu z 1909 roku wszystkie wersy zostały policzone, co umożliwi czytelnikowi niniejszego tekstu dotarcie do niezacytowanych przez mnie, a usuniętych przez urzędników fragmentów.

W pierwodruku poematu sprowadzonym w 1865 roku cenzura zagraniczna – zgodnie z ówczesnym zwyczajem – zakwestionowała całe strony. Było ich cztery:

– w pieśni I – s. 19 (w. 349–368), na której znalazły się m.in. aluzje do sporów, jakie wybuchały wśród emigrantów dziesiątą rocznicę powstania listopadowego na temat księcia Adama Czartoryskiego, który wysunął swoją kandydaturę na przyszłego króla Polski;

– w pieśni II – s. 53 (w. 229–248), z uwagami na temat Iwana Fiodorowicza Paskiewicza, carskiego namiestnika w Warszawie po upadku powstania listopadowego, któremu narrator, sugerując jego polskie pochodzenie, przypisuje ironicznie wallenrodyzm;

– w pieśni III – s. 93 (w. 269–288), zawierającą m.in. dygresję dotyczącą dyskusji, prowadzonych na łamach czasopisma „Trzeci Maj”, na temat przywrócenia w Polsce monarchii;

– w pieśni IV – s. 126 (w. 129–148), na której znalazły się m.in. niepochlebne uwagi księdza Marka pod adresem Moskali.

Nieporównanie bardziej okrojone było kolejne wydanie *Beniowskiego*, które trafiło do czytelników w Królestwie Polskim na podstawie decyzji cenzuralnej z 28 lipca 1898 roku. Trzeba jedna przyznać, że w poemacie, który ukazał się w Warszawie w taniej³⁵ serii „Biblioteka Dzieł Wyborowych” jako tomik 47, nie wszystkich wykreśleń dokonał cenzor, a poza tym część z nich miała charakter redakcyjny. Piotr Chmielowski, nie mogąc samemu przygotować tekstu do druku (przebywał na leczeniu w Zakopanem), w liście z 22 marca, prosząc Antoniego Sygietyńskiego o dopilnowanie spraw związanych z wydaniem utworu, pisał bowiem:

³⁴ I tak przykładowo Kleinerowska pierwsza redakcja pieśni VI w ówczesnych edycjach była zamieszczana jako pierwszy fragment pieśni XI, współczesna zaś wersja pieśni XI w analizowanych przeze mnie wydaniach to fragmenty – drugi i piąty – pieśni XIV.

³⁵ Tomik zawierający *Beniowskiego* kosztował 40 kopiejek (w prenumeracie 30,5).

Część za życia drukowaną przygotowałem do druku zupełnie na Twoim egzemplarzu; część zaś pośmiertną musisz na miejscu przygotować według następných wskazówek. Opuściłem naturalnie wszystko, co się wydawało niecenzuralnego, a oprócz [tego] i takie kawałki, które zupełnie się nie łączyły z opowiadaniem, a są w formie fragmentarycznej.³⁶

Jeśli chodzi o pięć pierwszych pieśni *Beniowskiego*, to niewątpliwie większość opuszczeń miała charakter cenzuralny. Zabrakło:

– w pieśni I:

• fragmentu (w. 225–288) zawierającego m.in. ironiczne uwagi narratora na temat katolickiego kierunku myśli środowiska emigracyjnego (skupionego wokół czasopisma „Młoda Polska”, posłusznego Watykanowi), a przede wszystkim ostre ataki na stolicę apostolską, np.

Tam są legiony zjadliwe robactwa:
 Czy będziesz czekać, aż twój łańcuch zjedzą?
 Czy ty rozwiniesz twoje mściwe bractwa
 Czekając na tych, co pod tronem siedzą,
 I krwią handlują i duszą biedactwa,
 I sami tylko o swem kłamstwie wiedzą;
 I swym bezkrotnym wyszydają palcem
 Człeka, co nie jest trupem lub padalcem
 (w. 241–248)³⁷

³⁶ A. Sygietyński, P. Chmielowski, *Korespondencja... Dwugłos z lat 1884–1904*, oprac., wstępem i komentarzem opatrzył E. Kiernicki, Warszawa 1963, s. 72.

³⁷ Alina Kowalczykowa we wstępie do poematu wydanym w serii „Biblioteka Narodowa” (J. Słowacki, *Beniowski. Poema*, wyd. 4. zmien., Wrocław 1999, s. L–LI) opuszczone dygresje objaśnia tak: „Skąd ta antykościelna zajadłość? Argument główny stanowi Polska, jej przyszłość; w *Beniowskim* jest protest przeciw podległości wobec jakiegokolwiek obcego tronu, cesarstwa czy papieństwa, na drodze, którą wytycza się przed ojczyzną. Watykan od czasu fatalnej, antypolskiej bulli Grzegorza XVI z 1832 r. stale był przez Słowackiego atakowany [...]. Podporządkowanie papieństwu idei przyszłej Polski wydawało się w tej sytuacji nawoływaniem do posłuszeństwa zgubnego, wyrzeczeniem się dążeń do wskrzeszenia ojczyzny. [...] Toteż instytucja Kościoła od początku jest w *Beniowskim* wielkim przeciwnikiem, od początku wobec niej odbywa się polemika o wartości, o godność człowieka i o przyszłą Polskę. Nie z krytykami – gdyż z tymi, co mają »W jądzie maczane pióra – dusze w bagnie« (I 255), spierać się nawet nie warto, »pokój z niemi« (I 249). [...] Przeciw »kłamstwu« i w imię prawdy – którą właśnie Słowacki, »Czołem bijący w marmur Chrystusowy« (I 257), poznał u Grobu i o którą upomina się w imieniu zbiorowości. I tak kończy się ten pierwszy polemiczny wtęt – »jeśli przyczołgnie się żmija, Pod Boga skrzydło kryjmy się i gromy« (I 265–266)».

- wersów: „Którym krew ruska chorągiewki pierze” (w. 358) i „Gdybym był zwiedził Sybir, sam realnij” (w. 770) – ich brak zaznaczono rzędem kropek;

- w pieśni II:

- fragmentów (w. 209–248, 609–616, 673–680), w których narrator, zastanawiając się nad wallenrodyzmem, ostro rozprawiał się z tymi, którzy według niego dopuścili się zdrady narodowej³⁸, zwłaszcza zaś z rywalem Beniowskiego w staraniach o rękę starościanki Anieli, Dzieduszyckim (ów „Regimentarz Podolski, wielki wróg Konfederacji [...] zdradą na obóz napadał i wycinał”)³⁹;

- passusu (w. 589–592) poświęconego patriotycznej postawie konfederatów:

Byli to wszystko szlachcice ubodzy,
 Patryjotyczni bardzo, bogobojni,
 Na pierwszy ogień szli, stali przy bramach,
 Choć zimno, rzadko który w lisich błamach

- wzmianki (w. 689–696) o rzeziach hajdamaków, przed którymi ksiądz Marek przestrzegał Starostę:

Czy nie wiesz o tem? że na Ukrainie
 Zaczęła się rzeź i szlachty wyrznięcie?
 Pod święconymi nożami krew płynie;
 Pop otwiera pierś, a chłop daje cięcie
 W bijące serce. Cały naród ginie
 Jak w zapalonym przez Boga okręcie;
 A ty, że byłeś jak miecz obosieczny
 Ale bezczynny: sądzisz, żeś bezpieczny?

³⁸ Wśród nich znaleźli się m.in.: „oba litewskie biskupy”, czyli Józef Kossakowski i Ignacy Massalski – targowiczanie powieszeni w czasie insurekcji kościuszkowskiej; Jan Krukowiecki – za podpisanie kapitulacji Warszawy w 1831 r. nazwany przez generała Kazimierza Małachowskiego zdrajcą ojczyzny; Adam Gurowski, także uczestnik powstania listopadowego, który z czasem przeszedł na służbę cara, wyrzekając się publicznie swej narodowości i wiary.

³⁹ W istocie – jak pisze Kowalczykowa (dz. cyt., s. XXXVIII–XXXIX) – „Prawdziwy Dzieduszycki, Tadeusz (1724–1777), nie był zdrajcą ani nie walczył z konfederatami. [...] Tyle, że jako żołnierz wierny królowi do barszczan się nie przyłączył, nie oddał im swego wojska. Ożeniony z Salomeą Trembińską, stateczny, nie przypominał też antypatycznego konkurenta panny Anieli z *Beniowskiego*. W poetyckiej wizji Słowackiego nie ma miejsca na niuanse. Nie poparł konfederacji – zatem zdrajca”.

– w pieśni III (najbardziej okaleczonej):

- aluzji (w. 33–40) dotyczącej zaostrzenia kursu cenzury carskiej po klęsce powstania listopadowego:

Widać, że po tym deszczu w Polsce krwawym,
Nowi poeci rodzą się jak grzyby.
Szkoda! że każdy jest nadzwyczaj łzawym!
I w oknie dyszy ma zielone szyby!...
Każdy ma język swój, co jest kulawym.
Szkoda, że wszyscy są okuci w dyby,
A kiedy straszną opisują burzę,
To chmura piorun zostawia w cenzurze;

- fragmentu, składającego się z 10 oktaw (w. 129–224), zawierającego m.in. opis ataku wojsk rosyjskich na Bar, a także lekceważącą uwagę na temat cara i prawosławia;

- dygresji dotyczącej przywrócenia w Polsce monarchii (w. 271–272):

Nigdy by w Trzecim Maju nie urosły
Illuzje – na co dziś tak wrzeszczą posły;

- fragmentów (w. 289–400, 673–680, 689–696) opisujących sceny zabicia przez Beniowskiego Moskali, którzy odłączywszy się od swego oddziału dla grabieży i mordów, chcieli spalić ukrytą w dębie Swentynę, a przede wszystkim zawierających niepochlebne uwagi narratora na temat cara;

- patetycznych strof o patriotyzmie Polaków (w. 721–752).

Ponadto w w. 616: „Po której ludzie do Kamczatki trafią”, Kamczatkę (miejsce zesłania Maurycego Beniowskiego) zamieniono na „Na kraj świata”;

– w pieśni IV:

- sceny (w. 1–40, 55–64, 129–136), w której ksiądz Marek pisze tajne listy i m.in. w dosadnych słowach narzeka na kłótnie przywódców konfederatów, np.

Niech was powystrzela
Moskal i diabeł, że się tak kłóćcie,
I zostawiacie Bar Moskali pastwą;
A choć szlachetne imiona nosicie,
Jest z was ohyda Boska i plugastwo.
(w. 8–12);

- fragmentu (w. 257–264), w którym ksiądz Marek strofuje Beniowskiego i Sawę, że pojedynkują się zamiast walczyć z wrogiem;
- ustępów (w. 291–292, 385–464) dotyczących wyjazdu Beniowskiego na Krym z misją dostarczenia pism do chana tureckiego, który „Przyjazny zawsze Polsce był”;
 - w pieśni V:
 - fragmentu (w. 349–356) poświęconego patriotycznej postawie kozaka Sawy, przybocznego księdza Marka, jednego z najdzielniejszych partyzantów konfederacji;
 - passusu (w. 405–436) zawierającego m.in. wzmianki na temat konfliktu Maurycego Mochnackiego z Józefem Chłopickim (dyktatorem powstania listopadowego), ironiczną uwagę o sejmie obradującym „pod Herodem” (tzn. za panowania Mikołaja I) oraz aluzje do prześladowań Polaków po stłumieniu powstania listopadowego, np.

Że nie śpi tyran, gdy łoże okrwawi,
 I z gniazd najmłodsze orlęta wybierze;
 Że ogień z nim śpi i weże i trwoga....
 (w. 433–435);

- dwuwiersza (w. 507–508), w którym poeta wyrażał rozżalenie z powodu odtrącenia go przez rodaków:

Ojczyznę, która krwią i mlekiem płynna,
 A która także mnie kochać powinna.

Natomiast duża część fragmentów pominiętych w dalszej części poematu, czyli w niepublikowanych za życia poety pieśniach VI–XIV, miała inny charakter. Chmielowski informował bowiem Sygietyńskiego:

Co do *Beniowskiego*, ostrzec muszę, iż w pośmiertnej jego części naumyślnie opuściłem niektóre cenzuralne kawałki dlatego, że były pisane w tonie *Króla Duchy*, nie łączyły się z opowiadaniem zupełnie i czytelnika zwykłego mogłyby od razu zniechęcić. Starłem się o to, ażeby w popularnym wydaniu *Beniowskiego*, dać o ile można, ciąg jakiś zrozumiały i związany ze sobą. Wcale więc nierad byłbym, gdyby takie ustępy miano przywracać. Co innego w tych wypadkach, gdzie z powodu cenzury robiłem wykreślenia, tam można próbować, ale bardzo ostrożnie, aby nie utracić jeszcze więcej. Mianowicie, gdyby można było w pieśni VIII utrzymać popa (przygody na Krymie), byłoby to dla jasności sytuacji pożądane. [...] pieśń XI całą, którą, ponieważ składa się z samych strzępów, proponuję opuścić i zaraz po pieśni X (wyjazd z Krymu) dać

pieśń XII (bez jej streszczenia przez Małeckiego) z opuszczeniami przeze mnie zaznaczanymi. Str. 153–159 zawiera (!) luźne urywki „nie wiadomo, do której pieśni należne”. Z nich wskazałem, co podać, mianowicie apostrofę do matki. Całość zajmuje u mnie stron 161 (pośmiertnych). Początek: „Nie wy, Cheruby” dlatego wybrałem, żeby złączyć treściowo z pieśnią V-ą.⁴⁰

Rzeczywiście, w omawianym wydaniu zabrakło w całości pieśń VI i XI, a także 120 początkowych wersów pieśni VII⁴¹.

Ponadto – tym razem prawdopodobnie pod wpływem cenzury – pominięto:

– we wspomnianej pieśni VII: fragment (w. 313–392), zawierający m.in. ironiczne uwagi na temat rosyjskich poetów schlebiających carowi, sytuacji literatów polskich po upadku powstania listopadowego, niechętnego stosunku narratora do słowianofilstwa, a także następujący *passus* z refleksjami narratora na temat losu ojczyzny:

Jaki to będzie wiek dla Polski złoty...
Gdy z niej Barszczanie całą hańbę zmażą,
Wyrzucą Moskwę... i króla za płoty...
(w. 386–388);

–w pieśni VIII:

- fragment (w. 81–145) zaczynający się od słów:

O miecza w ręce... jeszcze raz... i na te
Krainy...dajcie runąć z krzykiem Huna!...
Wróćcie nam groby, husarze skrzydlate,
Niech nam Czarnieckich całych odda truna...

• liczne fragmenty (w. 241–248, 257–264, 272, 378–384, 395, 421–422) dotyczące smutnego losu panny Gruszczyńskiej, której rodzinę wyrznęli hajdamacy i którą jakiś ciemny pop leczy z paraliżu, zakopując ją codziennie nagą do „wrącego” błota, tylko po to, by ją z zyskiem sprzedać⁴²;

– w pieśni IX:

⁴⁰ A. Sygietyński, P. Chmielowski, dz. cyt., s. 74–75.

⁴¹ Bohaterem opuszczonych fragmentów był Wernyhora, Beniowski zaś pojawił się dopiero w w. 200 pieśni VII.

⁴² Jak widać, nadzieje Chmielowskiego się nie ziściły i popa nie udało się zachować.

- długi fragment (w. 153–360) zawierający m.in. rozmowę królowej Polski (Matki Boskiej Częstochowskiej) i królowej Rusi (Matki Boskiej Począjowskiej), użalających się nad spustoszeniem kraju podczas koliszczyzny;

- dygresję narratora (w. 393–400) na temat męczeństwa narodu polskiego.

Ponadto w w. 146 „Do Polski wrócić, do rycerskich szyków” zamieniono „Do Polski” na „Nareszcie”;

– w pieśni X:

- fragment (w. 111–120), w którym narrator, zwracając się do Najświętszej Panny „Orędowniczki Polski”, prosi ją o modlitwy w intencji ojczyzny;

- wers 126: „Szumiąca krzykiem, czarna krwią Moskali”;

- passus (w. 169–186) zawierający niepoehlebne uwagi na temat Rosjan i carycy Katarzyny II;

- oktawę (w. 297–304) zawierającą rozmyślenia „o zbawieniu Lachów”;

- refleksje na temat losu Polaków zesłanych „w daleki Sybir” (w. 417–448);

- passusy dotyczące powrotu do Polski zdziesiątkowanego oddziału konfederatów, dowodzonego przez Beniowskiego (w. 542–544, 558–560, 578);

- niepoehlebną uwagę (w. 591–592) na temat niejakiego pana Abdulewicza, który

Przed posłem Moskwy na łapkach jak pieski.
Może zapomniał... że jadł chleb litewski.

Ponadto w w. 355 „Przychodzisz do mnie... czy z moskiewskim złotem?” zamieniono „moskiewskim” na „zdradzieckim”. Pozostawiono natomiast następujący fragment:

Powstanie całe kraju przysposobić,
Nawet wybuchnąć łatwiej – niż to zrobić
(w. 231–232),

choć jego pominięcie sugerował Chmielowski⁴³;

⁴³ A. Sygietyński, P. Chmielowski, dz. cyt., s. 73.

– w pieśni XII:

- obszerny fragment (w. 105–209) zawierający aluzje do zsyłek na Sybir;
- fragment (w. 264–325) wyrażający nadzieję narratora na odzyskanie wolności, zaczynający się od słów:

[...] Polska przez nią śniona
 Świętą jest, wielką; z góry już uderza
 Duchem nad wszystkie słowiańskie plemiona
 I do żywota budzi i przymierza;
 Wielka i silnym podniesiona lotem
 Nad ludy, w ludach żywot budzi grzmotem.

– w pieśni XIII:

- całe oktawy (w. 125–132 i 173–180), choć Chmielowski miał nadzieję, że wystarczy, by „zamiast «ruski historyk» napisać «jakiś hist[oryk]», [...] opuścić dwa wiersze zaczynające się: «A odbudujęm całą Polskę...»⁴⁴;

– w pieśni XIV:

- fragmenty oznaczone rzymskimi cyframi II, III i IV;
- z fragmentu V (w analizowanym wydaniu oznaczonego jako II) w. 316–323. Chmielowski sugerował tylko, by w w. 321 „wykropkować wyraz «Moskali» (wodzu Moskali), będzie zatem: «wodzu ... podłej hołoty»⁴⁵.

Niemal identycznych ingerencji dokonano w *Beniowskim* zamieszczonym w kolejnych warszawskich edycjach *Pism* z 1899 (wydanie „Kuriera Codziennego”) i 1900 roku (wydanie tytułowe), przygotowanych przez Chmielowskiego, a także w ilustrowanych wydaniach *Dzieł*⁴⁶ z lat 1904 i 1909 (edycja tytułowa), które ukazały się nakładem Wydawnictwa „Wędrowca” w serii „Poeci Polscy” pod redakcją Ferdynanda Hoesicka i Leopolda Méyeta, z przedmową Ignacego Matuszewskiego. Jednak tym razem większość pominiętych bądź skreślonych przez cenzurę fragmentów zaznaczono kropkami⁴⁷.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ W *Pismach* poemat zamieszczono: w tomie pierwszym – pieśni I–V na s. 256–336, a w tomie czwartym – pieśni pośmiertne na s. 117–202. W *Dziela*ch wszystkie 14 pieśni wydrukowano w tomie pierwszym.

⁴⁷ Ponieważ w edycjach tych wykreślono niemal to samo, co w wydaniu z 1898 r., podam tylko różnice. W pieśni I wykropkowano dodatkowo w. 357 oraz całą strofę

Jak już wspomniałam, liczba ingerencji w edycjach poematu, które ukazały się po rewolucji 1905 roku i zostały dopuszczone do obiegu, zmalała. W sprowadzonym w 1908 roku trzecim tomie *Poezji* (Lipsk 1894) cenzura znów nakazywała usuwać całe strony, ale było ich tylko sześć (o dwie więcej niż w 1865 roku):

– z pieśni I – s. 279 (w. 195–228), zawierającą m.in. krytyczną aluzję na temat publicystów skupionych wokół „Młodej Polski”;

– z pieśni II – s. 315–316 (w. 629–696), na których znalazły się m.in. ostre słowa księdza Marka pod adresem zdrajców ojczyzny, w tym aluzje na temat rosyjskich odznaczeń („ordery plugawe”) licznie przyznawanych przez cara po 1831 roku „lojalnym” Polakom, czy też cytowany wcześniej passus dotyczący święcenia przez popów noży hajdamaków;

– z pieśni III – s. 325 (w. 219–252), zawierającą m.in. ironiczną aluzję pod adresem cara, obdarowującego tancerki kosztownościami⁴⁸, oraz s. 327 (w. 287–320) z passusem dotyczącym zabicia przez Beniowskiego kozaków, a także ze wspomnianą wcześniej lekceważącą uwagą na temat cara i prawosławia;

– z pieśni IV – s. 341 (w. 5–38), na której znalazła się krytyczna wypowiedź księdza Marka pod adresem niektórych przywódców konfederacji barskiej.

Jeszcze mniej ingerencji było w edycjach dopuszczonych do rozpowszechniania w jubileuszowym 1909 roku⁴⁹. Ponieważ większość usuniętych wówczas fragmentów, kwestionowano niemal we wszystkich edycjach, toteż przytoczę je w całości.

(w. 769–776), w pieśni II – także w. 201–208 i 623–628 (pozostawiono natomiast w. 609–616), w pieśni III – w. 209, 211–219, 223–224, w pieśni V – w. 349–356, w pieśni IX zaś – w. 393–400. W wydaniach tych zabrakło także w całości pieśni XI, ale opublikowano pierwsze 104 wersy pieśni VI.

⁴⁸ Chodziło o Fanny Elssler, a przede wszystkim o Marię Taglioni, która „Lata 1837–1843 spędziła w Petersburgu. Paryskie gazety informowały o jej oszałamiających sukcesach i o wspaniałej biżuterii, którą obdarowywał ją car” (A. Kowalczykowska, dz. cyt., s. 82).

⁴⁹ Tylko w ilustrowanej edycji *Dzieł* Wydawnictwa „Wędrowca” z 1909 r. ingerencji cenzorskich było tyle samo, ile w analogicznym wydaniu z 1904 r. Prawdopodobnie do niesprzedanych egzemplarzy edycji sprzed pięciu lat dołączono jedynie nowe karty tytułowe.

Z poematu zamieszczonego w t. 2 *Pism* (Kraków 1908) cenzura zagraniczna poleciła wykreślić następujące fragmenty:

– w pieśni I w. 225–228:

O! *Polsko!* jeśli ty masz zostać *młodą*
I taką jak ta być, co dzisiaj żyje?!
I być ochrzczona tą przekłętą wodą,
Której pies nie chce, wąż nawet nie pije;

– w pieśni II w. 217–224:

Dziś zdrajcom łatwiej – jeśli ich pod lodem
Car nie utopi – łatwiej ująć latarni.
Krukowiecki jest miasta Wallenrodem,
Demokratycznym jest Gurowski. – Czarni,
Lecz obu wielka myśl była powodem,
Oba chcą Polski, aby ująć bezkarni;
Bo zna to dobrze ta piekielna para,
Że łatwiej odrwić Polaków – niż cara.

– w pieśni III w. 309–315:

Mówić; bo ta rzecz należy do wiary
*Grecko-rosyjskiej; lecz co do mnie tuszę,
I powiem, strofy nie chcą robić wściekłą,
Że w tej religii, gdzie car – jest i piekło.*⁵⁰
Pocieszająca myśl! – *lecz nie dla cara,
Który wolałby może z tego względu
Większą bezpieczeńność.* Jedna jest ofiara;

– w pieśni X w. 186: „Od tatarskiego – *możny Bóg Moskali*”.

Z krytycznego wydania *Dzieł* cenzura zagraniczna usunęła tylko:

– z pieśni I w. 227–228;

– z pieśni II w. 217–218 i 223–224;

– z pieśni III w. 309–313.

Niewątpliwym zaskoczeniem jest to, że jeszcze mniejszej liczby ingerencji cenzorskich dokonano w edycjach *Beniowskiego*, które ukazały się w tanich i popularnych seriach, zazwyczaj rozpatrywanych przez urzędników ze szczególną surowością. Tak więc z poematu wydane w 1905 roku w Brodach w adresowanym do młodzieży cyklu

⁵⁰ W spreparowanym wariantcie tego wydania (Warszawa 1909), które trafiło do czytelników w 1910 r., wydawca wykropkował już tylko fragmenty poematu znaczone gwiazdkami.

„Arcydzieła Polskich i Obcych Pisarzy” wykreślono tylko 4 wersy (pieśń III w. 310–313), a ze złoczowskiej edycji z 1908 roku („Biblioteka Powszechna” nr 707–708) zaledwie o jeden wers więcej (309–313). Także w poemacie, który opublikowano w 1909 roku w warszawskiej serii „Wybór Pisarzy Polskich dla Domu i Szkoły” (t. 18), wykropkowano jedynie w. 217–224 i 310–314.

2.3. Edycje poematu dopuszczone do rozpowszechniania w całości

Pełną wersję *Beniowskiego* czytelnicy z Królestwa Polskiego mieli szansę poznać legalnie dopiero w 2. połowie lipca 1914 roku, gdy zezwolono na rozpowszechnianie drugiego tomu *Dzieł* wydanych przez Tadeusza Piniego (Lwów [1909]).

3. Zakończenie

Wydaje się, że rodowód dzisiejszego przekonania, iż *Beniowski* stanowi swoisty odpowiednik *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza, jest stonunkowo krótki. W badanym okresie poemat Słowackiego był zresztą znacznie mniej znany, choćby dlatego, że wydawano go zdecydowanie rzadziej (w latach 1834–1914 *Pana Tadeusza* 136 razy, podczas gdy w okresie tylko niewiele krótszym, bo 1841–1914, *Beniowskiego* 34 razy), a przede wszystkim – mniej ceniony przez ówczesne autorytety. Choć w plebiscycie przeprowadzonym w 1900 roku przez redakcję „Kuriera Warszawskiego” wśród ówczesnej elity intelektualnej i kulturalnej na temat osiągnięć kultury polskiej, w kategorii najwybitniejszych poetów polskich, Słowacki znalazł się na drugim miejscu za Mickiewiczem, to jednak w rankingu arcydzieł polskiej poezji XIX wieku, na którego szczycie znalazł się *Pan Tadeusz*, *Beniowskiego* zabrakło⁵¹.

⁵¹ W rankingu tym trzecie i czwarte miejsce – po wspomnianym *Panu Tadeuszu* i *Dziadach* – zajęły poematy *W Szwajcarii* i *Król Duch*. Słowacki zwyciężył natomiast w dziale „literatury dramatycznej”, wyprzedzając Mickiewicza i Krasińskiego, a za najwybitniejszy dramat uznano *Mazepę* (J. Kostecki, *Dziewiętnastowieczne piśmiennictwo polskie w ocenie środowisk opiniotwórczych końca ubiegłego wieku*, [w:] *Książka pokolenia. W kręgu lektur polskich doby postycyzniowej*, red. E. Paczowska, J. Sztachelska, Białystok 1994, s. 191–196).

W zaborze rosyjskim najbardziej znaczące utwory wielkich romantyków zaczęły trafiać do czytelników w zasadzie dopiero w latach 90. – najpierw Mickiewicza, potem Słowackiego, w końcu Zygmunta Krasińskiego. Część z nich – z przyczyn cenzuralnych – sprzedawano i publikowano jednak w wersjach mocno okaleczonych, bez dbałości o spójność czy autonomiczność tekstów, zdarzało się wręcz, że wydawcy opatrywali je podtytułem *Fragmenta*. W takiej formie ukazała się m.in. III część *Dziadów* Mickiewicza, zamieszczona w drugim tomie jubileuszowego wydania *Poezyj* z 1897 roku, opracowanego przez Chmielowskiego⁵². Przełom w polityce cenzuralnej nastąpił dopiero po rewolucji 1905 roku, gdy liczba ingerencji także w utworach romantyków znacznie się zmniejszyła, gdy kwestionowano już głównie tylko te fragmenty, które bezpośrednio obrażały cara i religię prawosławną.

Ogromną rolę promocyjną odegrały jubileusze poszczególnych poetów (w latach 1898 i 1905 – Mickiewicza, w 1909 roku – Słowackiego i w 1912 roku – Krasińskiego), które powodowały wzrost zapotrzebowania czytelników na utwory tych pisarzy, a w konsekwencji wzrost liczby ich edycji miejscowych oraz aktywizację importu. Z okazji jubileuszu Słowackiego prezes Warszawskiego Komitetu Cenzury Christofor Władimirowicz Emmausski donosił np. władzom w Petersburgu:

Miniony 1909 rok w historii prasy polskiej ma szczególne znaczenie, jako rok poświęcony uczczeniu setnej rocznicy urodzin polskiego poety Słowackiego. Te narodowe obchody Polaków stały się powodem do powstawania w kraju (i za granicą) dość licznych jubileuszowych wydawnictw o charakterze patriotycznym i wzbudziły w prasie polskiej dawne, jeszcze niewygasłe nastroje polityczne.⁵³

Nacisk społeczny skutkował też niewątpliwie złagodzeniem polityki cenzuralnej w stosunku do dzieł wymienionych twórców. Do

⁵² M. Rowicka, *Spokojny sen Senatora, czyli o cenzurowaniu przez carat Mickiewiczowskich „Dziadów” części trzeciej*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Zbiór studiów*, red. D. Degen, J. Gzella, Toruń 2010, s. 83–102.

⁵³ *Prasa Królestwa Polskiego w opinii władz cenzury rosyjskiej (1901–1914). Dokumenty*, wstęp, oprac. i przekł. J. Kostecki, M. Tobera, Warszawa 2013, s. 67.

znaczącej części ówczesnej czytającej publiczności utwory romantyków trafiły więc równocześnie nie tylko z późną twórczością Elizy Orzeszkowej lub Bolesława Prusa, ale też z dorobkiem Stefana Żeromskiego czy Władysława S. Reymonta. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku, a właściwie w 1. dekadzie XX wieku, doszło do znaczącego upowszechnienia się dorobku polskiego romantyzmu.

Summary

Beniowski's struggles with Russian censorship in the years 1865–1914

The present essay is focused on the analysis of Russian censors' approach to Juliusz Słowacki's *Beniowski* editions in the years 1865–1914. In the text, both Warsaw editions and the ones imported from abroad or from other Polish territories were taken into account. All in all, the work (including its shorter version of five songs only and the complete version) was published 34 times in the years 1841–1914. There were attempts to import 16 out of the 28 non-local editions – many of them in vain. In the discussed period, only 14 editions of *Beniowski* (six local and eight imported ones), including only one (as late as in 1914) without any censor's intrusion, were in circulation on the Polish territory annexed by Russia. The author of the article enlisted the editions which were questioned as a whole and analysed all editions allowed for circulation under the condition that selected fragments are removed (some of them were summarized, others were quoted). In the course of time, censorship questioned a decreasing number of passages (mainly those in which censors suspected direct offence against the Tsar or the Orthodox Church). In this aspect, the two particularly important caesuras turned out to be the 1905 revolution and the year 1909 (the 100. anniversary of the poet's birth).